GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

24. STYCZNIA 1918.

NR. 20. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Naczynia połączone.

Przerwę w rokowaniach brzeskich, która ma potrwać do 29 stycznia, wypełniły w państwach centralnych perypetye wewnętrzne, do których nie należy przywiązywać wagi za małej. Błędem byłoby przedewszystkiem uważać bezrobocie w Austryi za sprawę wyłącznie „aprowizacyjną“. Ruch ten, który powstał poza urzędowymi organami partyi socyalistycznej i z trudem jest przez nie gaszony, miał charakter wybitnie polityczny, co zrozumiano nietylko w Wiedniu, ale, co ważniejsza, w Berlinie. Znane apostrofy „Vorwaertsu“ nie pozostawiły żadnej wątpliwości, iż umiano tam znaleźć związek między strajkiem austryackim, a mową jenerała Hoffmanna w Brześciu Litewskim; zrozumiano, iż cisza w warsztatach Wiener Neustadt jest odpowiedzią na uderzenia pięści jeneralskiej, które akompaniowały okrzykowi p. Hoffmanna: my tu jesteśmy zwycięscami, my dyktujemy warunki! Między tym aneksyonizmem, a postawą robotników zachodzi stosunek naczyń połączonych. Im wyżej podniesie się w pierwszem płyn, w kolorze bardzo przypominający krew, tem wyżej zobaczymy w drugiem kolor czerwony, taki, jaki błyszczy na dobrze znanym sztandarze...

Za duży bowiem widzi się odskok od „pokoju bez aneksyj“, jaki głoszą szczerze Austro-Węgry, do „regulacyj granic“, których mapę pakował już jenerał Hoffmann delegatom rosyjskim w rękę gestem wielkiej stanowczości. Za wielkie zaś zachodzi, z drugiej strony, podobieństwo między stanowiskiem niemieckiego sztabu jeneralnego, a niemieckiej dyplomacyi. To, co p. Kühlmann ubiera w delikatne kształty propozycyi, jest w gruncie rzeczy taksamo twarde, jak to, co jenerał Hoffmann wykrzykuje tonem komendy. Treść tu i tam zupełnie ta sama, różnica tylko co do formy, jak między frakiem, a mundurem. Dotychczas sądzono jeszcze w niektórych sferach austryackich, że między Hindenburgiem i Ludendorffem, a Hertlingiem i Kühlmannem zachodzą różnice zasadnicze. Jeżeli były, to zagładzono je na konferencyach berlińskich i dzisiaj Niemcy moździerza i Niemcy pióra stanowią w Brześciu naczynia połączone, w których aneksyonizm wznosi się do góry dwoma równoległymi słupami.

Gdybyśmy mieli co do tej konsolidacyi jakąkolwiek wątpliwość, to zachowanie się rządu pruskiego w Sejmie pruskim zniszczyłoby ją najdokładniej. Niema na wewnętrzną atmosferę Prus i Niemiec lepszego barometru, niż kwestya polska. Wiemy, co sądzić o sytuacyi politycznej tego państwa, gdy w powietrzu zaczynają unosić się obietnice „zmiany kursu“ i różowe dla Polaków obietnice. Ale taksamo wiemy, co znaczy, gdy wysuwają się znów pogróżki i zapowiedzi „ciętej“ polityki na dawną modłę. Zmianę położenia Polaków pod zaborem pruskim spowodować może tylko zmiana w polityce wewnętrznej Prus i Niemiec. I na odwrót, każda zapowiedź ulg dla ciemiężonej polskości jest wskazówką, że coś się we wnętrzu Prus zaczyna przemieniać, chociażby żadnych innych oznak jeszcze nie było. Rozumiemy więc, co wróżą słowa pruskiego ministra spraw wewnętrznych, wezwanie p. Drewsa, aby Polacy pogrzebali raz na zawsze nietylko „chęć oddzielenia się od Prus“, ale i myśl o autonomii narodowej, tę myśl, której skromność powinna zadziwiać samych ciemięzców i która może być zaakceptowaną przez ogół polski tylko *via facti*, na wypadek najgorszy, nigdy zaś sposobem zasady i postulatu narodowego.

Pruski minister spraw wewnętrznych i ten nawet paliatyw odepchnął takimsamym ruchem dłoni, jakim jenerał Hoffmann załatwił kontrowersye brzeskie. System naczyń połączonych znów wszedł w grę i to aż nazbyt wyraźnie. Aneksyonizm na zewnątrz sprowadza automatycznie ucisk na wewnątrz państwa. Obydwa te przejawy polityczne wyrastają, jak dwie gałęzie z jednego pnia: z zasady przemocy — obydwa żywią się jednym sokiem z gleby rodzimej: poczuciem siły.

To poczucie obserwujemy dzisiaj w Niemczech w jego apogeum. Daremnie, jakby można sądzić, odzywają się głosy Kassandry z „Vorwaertsu“, która przestrzega Niemcy przed zupełną izolacyą. Nie słychać z Berlina niczego, coby wskazywało na małe chociażby opuszczenie tonu. Przeciwnie, pewność siebie stamtąd płynąca zaraża Niemców austryackich, którzy z podniesioną głową zaczynają stawiać żądania, już wcale nie dalekie od snów o potędze, od przewagi w państwie, od stanowiska uprzywilejowanego. Myśl rozdarcia Czech na dwa kraje koronne, niemiecki i czeski, nie byłaby nigdy rozkwitnęła tak szeroko, jak teraz, gdyby plecy niemczyzny austryackiej nie wsparły się o Berlin i gdyby jenerał Hoffmann nie wystąpił ze swym gestem Brennusa, rzucającego na szalę miecz... *Vae victis!*...

Państwa centralne są teraz jednym systemem naczyń połączonych, w których wre i kipi. Obok, przez ścianę, gotuje się w kotle rosyjskim. Nigdy jeszcze sytuacya wewnętrzna i zewnętrzna nie skomplikowały się ze sobą tak jawnie i tak, powiedzmy bez ogródek, groźnie. Idzie o to, czy mężowie stanu w Austryi zdają sobie sprawę z głębi chwili? Czy rozumieją, jakim głosem przemawia do nich strajk, wyrywający się poza łamy organizacyi — strajk, którego przyczyn szukać trzeba nietylko w urzędzie żywnościowym w Wiedniu, ale w komisyi pokojowej w Brześciu Litewskim? O ruchach masowych wie się tylko to, jak się zaczynają. Czem się kończą, tego nie wyprorokuje nikt z ich przywódców, nikt z uczestników, a tem mniej ktokolwiek ze spektatorów. Między Berlinem a Wiedniem powinny teraz toczyć się ważne rokowania. Jeżeli tak jest, to wiele zależeć będzie od ich wyniku, który zadecyduje o postawie Niemiec na dalszych rokowaniach brzeskich i o ich skłonności do pokoju powszechnego — przedewszystkiem. Z postawy tej zaś będzie musiało państwo naddunajskie wyciągnąć konsekwencye przez swych ludzi kierujących. Będzie musiało, skoro wyciąga z nich konsekwencye — lud.

Z Warszawy.

(Od naszego korospondenta)

Warszawa, 20 stycznia.

(Pod znakiem strajku. — Z Rady ministrów. — Rada Stanu i Sejm. — Żniwo cenzury. — **Wybór prorektora. — Zapis. — Dla internowanych. — Ersatz_marki**).

Dn. 16 stycznia b. r. o godz. 4 minut 20 po południu strażnik na wieży warszawskiego ratusza uświadomił sobie, że — jest wyzyskiwanym. Obserwacyą tą podzielił się z przepływającymi opodal obłokami, obwieścił im rozpoczęcie strajku i zszedłszy o kilka pięter niżej, udał się do wiadomego mu źródła wojennego cienkusza. Zegar ratuszowy odsapnął (rzadko mu się przytrafia podobny odpoczynek) i milczeniem swojem obwieścił Teatralnemu Placowi wraz z okolicą nienajświeższą zresztą nowinę: Strajk!

Warszawa żyje pod znakiem strajku. Mówią o nim przemykające zrzadka, a ponad brzegi przepełnione tramwaje, mówią ciemne wieczorami gmachy teatrów, mówią rozlepiane na murach wezwania strajkujących i ogłoszenia policyi niemieckiej. Dziś proklamacye P. P. S. obwieściły jednodniowy strajk demonstracyjny, mający wyrazić solidarność ogółu robotników ze strajkującymi pracownikami miejskimi, oraz zaprotestować przeciw gospodarce władz okupacyjnych i... magistratu. Bo magistrat warszawski nie posiadł — słusznie, czy nie — uznania stołecznej opinii. Spada nań szereg zarzutów, oskarżeń o nieudolność w sprawach zaprowiantowania miasta, o brak starań wobec swoich i energii wobec „gości“.

Cisza panuje dzisiaj na ulicach Warszawy. Tramwaje rano nie jeździły wcale, około południa wyjechały pod strażą wojska. Podobne dniom bezmięsnym szkapy dorożkarzy i sankarzy przeszły na krótko w dobrze zasłużony stan wypoczynku, w niektórych restauracyach goście usługują sobie sami, pisma dzisiaj nie wyszły, nie słychać zatem okrzyków kolporterów: „Kuryer Poraaa! Przegląd Poraaa!“, ani „Godzina Polski!“ ze stałym niemal przy tej ostatniej responsem przechodnia „Idź do dyabła!“ Wobec braku pism pantoflową pocztą rozeszła się dziś pogłoska o tem, że tak mało wymagający p. Trockij zastrajkował i rokowania w Brześciu Litewskim zostały zerwane.

Jaki będzie dalszy przebieg strajku? — przewidzieć trudno. Żadna ze stron nie zdradza chęci ustępstw. Magistrat zachowuje się dosyć bezradnie, a zarządzenia energicznej policyi niemieckiej, jak n. p. wyrzucanie strajkujących wraz z rodzinami z wyznaczonych im mieszkań, aresztowania itd. nie działają bynajmniej łagodząco.

Skutkiem strajku zamknięte są prawie od tygodnia wszystkie teatry miejskie (Wielki, Rozmaitości, Nowości i Letni). Skłonni do melancholii artyści rozpatrują u Lourse'a czarne horoskopy przyszłości, a tymczasem Frenkla, Śliwińskiego, Szyllinżankę, Lubicz-Sarnowską i innych zastępują uprzejmi koledzy: nieboszczyk Psylander, Olaf Fonss, Asta Nielsen, Fern Andra i t. d. i t. p., co kinoteatr inaczej. Dziś odbyło się już przedstawienie w „Rozmaitościach“; grano „Konstytucyę“ B. Gorczyńskiego. Ustawieniem dekoracyi zajęli się sami artyści, a w zastępstwie statystów odśpiewali w 3 akcie za sceną „Boże coś Polskę“ najwybitniejsi artyści opery z dyr. Korolewicz-Waydową na czele. Czy przedstawienia odbywać się będą nadal normalnie, niewiadomo. „Rozmaitości“ przygotowują „Głuszca“ S. Krzywoszewskiego i „Pomyłkę“ A. Konara.

Ludzie wymęczeni są już do cna ciężkimi stosunkami i ochotnie chwytają każdą wieść obiecującą zmianę na lepsze. Legenda osnuła podróż regentów do Wiednia i Berlina. Optymiści opowiadali o niebywałych sukcesach, pessymiści — oczekiwali faktów. Obie strony pogodził zupełnie jasny komunikat biura prasowego przy departamencie spraw politycznych. Komunikat ten brzmi: „Dnia 14 b. m. odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem prezes gabinetu zdawał sprawę z podróży swej do Berlina i Wiednia. Stwierdzono, że prawie wszystkie palące sprawy, poruszane w Berlinie i Wiedniu, nie zostały ostatecznie rozstrzygnięte. Muszą one być ponownie sformułowane, poczem podlegną jeszcze pertraktacyom z miejscowemi władzami okupacyjnemi“. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów omawiano projekt tymczasowej ustawy wojskowej. Przyjęcie ustawy odłożono do następnego posiedzenia w przyszłym tygodniu. Przyjęto projekt ministra skarbu upaństwowienia loteryi klasowej i upoważniono ministra skarbu do poczynienia kroków u władz okupacyjnych o zatwierdzenie projektu. Prezes ministrów wobec przewlekania się sprawy dopuszczenia zastępców Polski do rokowań pokojowych wystąpił ponownie u rządów państw centralnych z usilnemi przedstawieniami w tej sprawie.

Przygotowania do wyborów do Rady stanu już się rozpoczęły. Prace przygotowawcze przeprowadza i organizacyą wyborów zajmuje się ministerstwo spraw wewnętrznych. Obecnie opracowuje się instrukcyę wyborczą i ustala listę komisarzy wyborczych. Poinformowani zapewniają, że zwołanie Rady stanu nastąpi w drugiej połowie lutego. Na naradzie Rady regencyjnej z Radą ministrów dnia 17 b. m. uznano konieczność zwołania Sejmu możliwie rychło. Rząd zamierza podobno na pierwszem zaraz posiedzeniu Rady Stanu wnieść projekt ordynacyi wyborczej do Sejmu. Pojawił się w tych dniach list otwarty p. Bohdana Straszewicza, redaktora „Nowej Gazety“, do p. Jana Kucharzewskiego, prezydenta Rady ministrów, w którym to liście autor przytacza szereg argumentów, wykazujących konieczność zwołania jak najrychlej Sejmu i dowodzących, że projektowana Rada Stanu Sejmu zastąpić nie zdoła.

Liktorzy cenzuralni święcą w księgarniach tutejszych obfite żniwo. Ostatnio zarządzono konfiskatę „Placówki“ Bolesława Prusa, „Dwóch stuleci“ Szymona Askenazego, oraz wszelkich podręczników historyi Polski, za jedynym wyjątkiem książki J. Grabca (J. Dąbrowskiego — obecnie kapitana audytora sądów polowych Leg. polskich). Na uniwersytecie praca postępuje normalnie. Ostatnio dokonano wyboru prorektora. Został nim powołany przed dwoma laty ze Lwowa na katedrę filozofii ścisłej, prof. Jan Łukasiewicz. 23 b. m. odbędzie się, staraniem uniwersytetu, w auli uniwersyteckiej uroczysty obchód, poświęcony rocznicy styczniowej i rocznicy śmierci Artura Grottgera.

Mimo trudnych warunków dobroczynność Warszawy nie osłabła. Kroniki pism codziennie notują sporą liczbę ofiar i mnogie zapisy na cele publiczne. Wspomnimy tu o zapisie ś. p. Marty Piwnickiej. Zapisała ona 20.000 rubli Centr. Tow. rolniczemu na utworzenie szkoły rolniczej typu szkoły w Mieczysławowie, koniecznie w gub. płockiej, imienia męża testatorki, Tytusa Piwnickiego.

Internowanym legionistom pospieszyli z pomocą akademicy warszawscy, którzy urządzili 19 b. m. na ich rzecz bardzo piękny i uwieńczony sukcesem kasowym koncert w sali Stow. techników.

Ogólnemu brakowi pieniędzy zapobiedz pragnie grono bezimiennych filantropów, czy też amatorów miedziorytów państwowych, będących jeszcze w obiegu. Anonimowi ci dobrodzieje ludzkości puścili w ostatnich czasach w kurs tak wielką ilość „ersatz-marek“ własnego wyrobu, że strzedz się trzeba, przyjmując banknot, aby nie dostać falsyfikatu.

Al.

Wojciech Kętrzyński.

We Lwowie dokonał żywota jeden z najwybitniejszych naszych uczonych, nestor pośród historyków polskich, dr. Wojciech Kętrzyński. Wytrawny znawca zamierzchłej przeszłości Słowian i średniowiecznej Polski, znakomity wydawca źródeł, przytem etnograf i publicysta, przeszło pół wieku służył gorliwie nauce polskiej i wzbogacał ją swemi doskonałemi pracami.

Rzecz szczególna, że ten gorący miłośnik dziejów naszych, Polak najszczerszy, urodził się Niemcem i w dzieciństwie chował się w duchu na wskróś niemieckim. A przecież na dnie duszy tego dziecka tliła iskra polskości, która z czasem miała zapłonąć silnym ogniem miłości i przywiązania do polskiej ojczyzny i polskiej nauki. Przedziwną tę ewolucyę duchową sam później opisał w książeczce pt. *Aus dem Liederbuche eines Germanisierten*.

Pochodził Kętrzyński ze starej szlacheckiej rodziny prusko-polskiej, która z czasem uległa germanizacyi i przyjęła nazwisko „von Winkler“. Urodził się w Ełku na Mazurach w r. 1838. Ojciec jego Jan, oficer pruski, zatracił już wszelkie poczucie polskości, matka z domu Rabe, rodowita Niemka, wpajała w syna ideały niemieckie. Wósmym roku życia, po stracie ojca, oddany na wychowanie do sierocego domu dla dzieci wojskowych w Poczdamie, wzrastał dalej w otoczeniu niemieckiem i karmił się obcym duchem. Dopiero wstąpiwszy do gimnazyum w Rastemborku, znalazł się odrazu w otoczeniu przeważająco polskiem i tu zaczęła w nim dojrzewać powoli świadomość narodowa polska, tu poznał język swych przodków i zapłonął do polskiej książki i do polskiej historyi. A gdy po ukończeniu gimnazyum wstąpił na uniwersytet w Królewcu, był już Polakiem całą gorącą swą duszą. Historya, której poświęcił się na uniwersytecie, jeszcze bardziej przyczyniła się do pogłębienia uczuć narodowych, tak, że gdy przyszedł rok 1863, nie mógł pozostać obojętnym widzem wypadków, ale wziął czynny udział w ruchu politycznym. Ujęty przez władze pruskie, osadzony został w więzieniu w Kładzku na górnym Śląsku, z którego wydostał się dopiero w r. 1865. Powróciwszy do Królewca, dokończył studyów uniwersyteckich, i otrzymał stopień doktorski, lecz bez prawa do służby rządowej. Objął zrazu dyrekturę biblioteki w Kórniku a w r. 1873 powołany do Lwowa, został skryptorem, potem kustoszem biblioteki Ossolińskich, zaś w r. 1878 po śmierci Augusta Bielowskiego dyrektorem oddziału naukowego, na którem to stanowisku pozostał aż do śmierci.

W działalności naukowej Kętrzyńskiego wyróżnić się dają dwa kierunki: wydawniczy i pisarski, konstrukcyjny. Po Bielowskim objął on wydawnictwo Pomników dziejowych Polski i w trzech ostatnich tomach tej publikacyi pomieścił ogromny zasób najcenniejszego materyału źródłowego, w przeważnej części przez siebie zebranego, w licznych podróżach po archiwach i bibliotekach polskich i obcych. Bez przesady można powiedzieć, że żaden z polskich uczonych nie zwiedził tylu archiwów i nie przejrzał tylu kodeksów i dokumentów, co Kętrzyński. Przebiegał Polskę całą wzdłuż i wszerz, tak, że nie było prawie zakątka, do któregoby nie dotarł i nie zajrzał; z najskrytszych zakamarków wyciągał zapylone rękopisy i wykrywał w nich cenne pomniki historyczne, których kilkadziesiąt ogłosił drukiem we wspomnianem wydawnictwie Pomników dziejowych Polski. Ponadto wydał wraz z Smolką dyplomataryusz klasztoru tynieckiego i 30 dokumentów katedry płockiej.

Nie poprzestał jednak na wydawaniu materyału źródłowego, ale go krytycznie badał i oświetlał. Pierwszy też poddał gruntownemu rozbiorowi najstarsze dokumenty polskie z XII w., oraz najdawniejsze nadania dla Tyńca, Płocka i dla Zakonu niemieckiego. Bystra spostrzegawczość i ścisły krytycyzm jego, zdołały ustalić raz na zawsze szereg zagadkowych lub spornych pierwej kwestyi naukowych w zakresie dyplomatyki polskiej. W ocenie autentyczności dokumentów był bardzo surowym, potępił też szereg dyplomatów, których inni uczeni musieli później bronić. Niemniej cenne są studya jego o polskich rocznikach i kronikach średniowiecznych: zajmowała go szczególnie najstarsza kronika t. zw. Galla i najdawniejsze żywoty św. Wojciecha.

Prace konstrukcyjne Kętrzyńskiego mają charakter na wskróś analityczny. Nie próbował syntezy dziejowej, ale krytycznie opracował szereg specyalnych zagadnień, dążąc do ich rozwiązania drogą sumiennych i żmudnych dociekań. Na wybór tematów wpłynęły u niego silnie przeżycia młodzieńcze. Gorąco przywiązany do stron ojczystych, poświęcił dziejom i etnografii Prus polskich szereg prac i rozpraw naukowych. Zajmowały go szczególnie kwestye, dotyczące polskiego osadnictwa, oraz wpływów politycznych i kulturalnych. Badał więc nazwy miejscowe polskie Prus i Pomorza, starając się ustalić północną granicę osadnictwa polskiego, napisał też spore dzieło o narodowości polskiej w Prusiech zachodnich. Wydał nadto ciekawe materyały etnograficzne odnoszące się do Mazurów pruskich.

Niemniej także konflikt narodowościowy, jaki się rozegrał w jego duszy młodzieńczej i zakończył zwycięstwem tkwiących w niej atawistycznych pierwiastków polskich, wycisnął swe piętno na upodobaniach naukowych Kętrzyńskiego w późniejszym wieku. Przez całe życie interesowała go najbardziej historya walki Słowiańszczyzny ze światem germańskim. Za temat pierwszej pracy naukowej w zakresie dyssertacyi doktorskiej obrał boje Bolesława Chrobrego z cesarzem Henrykiem II. Sięgnął później w jeszcze odleglejsze czasy i śledził najdawniejsze rozprzestrzenianie się Słowian na Zachodzie Europy. Na podstawie gruntownego rozbioru tekstów pisarzy rzymskich (Tacyta, Ptolomeusza) i greckich (Prokopa i Jordanesa), zwalczał poglądy niemieckich uczonych, zaludniające całą środkową Europę plemionami germańskiemi i starał się wykazać, że uczeni niemieccy bądź naciągali, bądź dowolnie przekręcali teksty źródłowe. Wedle Kętrzyńskiego słowiańskie nazwy miast, wsi, gór i rzek, rozrzucone na całej przestrzeni między Łabą a Renem, wskazują, że Słowianie sięgali pierwotnie aż po Ren, a Niemcy przybyli do Europy środkowej później, jako zdobywcy.

Oto w ogólnym zarysie podane główne kierunki rozległej i bogatej w plony działalności naukowej Kętrzyńskiego. Obejmują one z górą setkę prac, nie licząc drobnych artykułów i recenzyi, rozsianych po różnych pismach nietylko polskich, ale i niemieckich, które informował stale o ruchu naukowym w dziedzinie naszego dziejopisarstwa.

Lecz działalność dziejopisarska Kętrzyńskiego nie wyczerpuje miary wielkich zasług jego. Niespożyte usługi oddał on nauce na stanowisku dyrektora Biblioteki Ossolińskich we Lwowie, które zajmował z górą lat 40. Oddany całą duszą ukochanej instytucyi, pracował gorliwie nad jej rozwojem i bogaceniem.

Aby powziąć wyobrażenie o rozroście biblioteki za dyrektury Kętrzyńskiego, wystarczy porównać cyfry sprawozdania biblioteki z początku i końca jego urzędowania. Ilość dzieł w tym okresie czasu podwoiła się (w r. 1876: 70.000, obecnie przeszło

„Geos“.

Kolosalne zyski, jakie osiągnął „G e o s“, centralizując handel jarzynami, użyte zostały w części na wykupno nasienia jarzyn, które w ilości trzydziestu wagonów sprowadzono, dla ułatwienia producentom zasiewu i zrobienia ponownie dobrego interesu. Niestety ogołocona z kapusty przez „Geos“ Galic — nie należy do tych szczęśliwych krajów, o których pomyślała ta centrala w dostawie nasion jarzynowych. Pomimo ogłoszeń Izby handlowej, wzywających do zgłaszań potrzebnych ilości nasion — zamówienia naszych organizacyj rolniczych traktowane były odmownie. Nie pomogła osobista interwencya dyrektora S y n d y k a t u r o l n i c z e g o, gdzie zaprzeczono treści dawnych listów i przez usta licznych reklamowanych „Jingełesów“ oświadczono, że tylko ci dostaną nasiona, którzy zawarli umowę pisemną z „Geosem“—czyli innemi słowy powiedziawszy—nic nam nie dadzą, gdyż wiemy o tem dobrze, że tak w Austryi, Czechach, jak i na Morawach agraryusze, wobec niskiej ceny zboża, a wysokiej ceny warzyw, już w zeszłym roku zaniechali w znacznej mierze produkcyi zboża, a rzucili się do produkcyi kapusty, buraków ćwikłowych i pastewnych, marchwi i t. p. Co za szatański pomysł „Geosu“! Więc w jakim celu ustanowił c. k. Rząd Centralę? Skąd mamy wziać nasion—skoro ich ani z Królestwa, ani z zagranicy na własną rękę sprowadzić nie wolno?! Centrala dewiz nie pozwalą wysyłać pieniędzy — a sprowadzone w zeszłym roku po ustanowieniu Centrali „Geos“, nasiona z Holandyi, uległy konfiskacie. Dziś organizacye rolnicze są w kłopocie skąd wziąć nasion warzywnych dla licznych Spółek rolniczych, handlowych (katolickich), które od lat wielu w nasiona warzywne zaopatrywały.

Skutki ustanowienia Centrali „Geos“ już dziś dają się odczuwać. Ceny obecne nasion warzywnych w porównaniu do cen zeszłorocznych wzrosły o 300—500 procent! — do cen wprost rabunkowych! Dokąd zajdziemy? główka kapusty będzie w takim razie kosztowała 5—6 koron. a marchew i buraki jedna sztuka przynajmniej po koronie.

Dziś „Geos“ nasion dla Galicyi niema, ale w jesieni ziedzie całkiem pewnie ze swą zorganizowaną armią „Jingełesów“ na rekwizycye kapusty i t. p.

Rada m. Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się czwarte z rzędu posiedzenie budżetowe Rady miejskiej. Przewodniczył wicepr. J. K. Federowicz.

Po otwarciu posiedzenia, przewodniczący zawiadomił Radę m., że minister spraw wewnętrznych, hr. Toggenburg, zatwierdził uchwałę Wydziału wielkiego Kasy oszczędności m. Krakowa dotyczącą daru 600.000 K. na zakupno Woli Justowskiej dla miasta.

Dyskusya budżetowa.

Następnie podjęto ponownie obrady szczegółowe nad budżetem miejskim. Poszczególne działy referował dyr. Izby obrach. p. Krzyżanowski.

Na wtorkowem posiedzeniu uchwalono— jak donieśliśmy — dwa działy I. i II. Budżet działu I. Zarząd główny przedstawia się następująco: wydatki zwyczajne 2,385.166 K., nadzwyczajne 1,488.000 K., razem 3,873.166 K. — Dochody zwyczajne 561.069 K., n i e d o b ó r wynosi 3.312.097 K.

Budżet działu II. Zarząd majątku miejskiego wykazuje rozchody zwyczajne: 340.350 K., nadzwyczajne 34.678 K., razem 375.028 K. Dochody zwyczajne wynoszą 1,436.304 K., nadzwyczajne 50.000 K., razem 1,486.304 K. Nadwyżka pokrycia wynosi 1,111.276 K.

Podatki gminne. Długi.

Z kolei przystąpiono dziś do obrad nad działem III. Opodatkowanie i opłaty gminne. Budżet tego działu przedstawia się następująco: Wydatki zwyczajne 1700 Kor., dochody zwyczajne 4,864,410 K., nadwyżka pokrycia wynosi 4,862.710 K.

Równocześnie wzięto pod obrady dział IV. Zarząd długu miejskiego. Wydatki wynoszą 2.915.987 K., dochody 1,255.550 K. Niedobór 1.660.437 K.

Oba te działy wywołały długą, ożywioną dyskusyę. Rad. m. P o r ę b s k i, M i e d n i a k, dr. D a m s k i, E p s t e i n, domagali się energicznie zniesienia dodatków, nałożonych w r. 1914 na pokrycie miliona koron, ofiarowanego na cele Legionów i pokrycia innych wydatków miejskich. Mowcy dowodzili, że prezydent, dr. Leo, publicznie na zgromadzeniu właścicieli realności zobowiązał się znieść te dodatki i przywrócić dawną, przedwojenną stopę podatkową.

Wicepr. S a r e zwalczał wnioski o zniesienie tych dodatków i usiłował wykazać, że dodatki te nie pozostają w bezpośrednim związku z milionowym darem na Legiony, lecz nałożone zostały ze względu na większe potrzeby miasta w czasie wojny. Ponieważ zaś wojna trwa w dalszym ciągu i wydatki gminy stale rosną, przeto niema— jego zdaniem — powodu do zniesienia wojennych dodatków. W końcu stawia rezolucye, by sekcya skarbowa i komisya budżetowa, przyszły z wnioskiem zmiany systemu gminnego podatkowego.

Rad. m. dr. Rafał L a n d a u w dłuższem przemówieniu zwalczał wnioski o zniesienie podatków i wykazywał, że ciężary gminy nadzwyczajnie rosną, a wojenny niedobór budżetowy wynosi dotychczas przeszło 7 i pół miliona koron. Bieżący rok administracyjny przyniesie nam niewątpliwie przeszło 3 miliony koron, będziemy zatem mieć koło 11 milionów niedoboru. Trudno przytem liczyć, że rząd pokryje wszelkie niedobory. Przeważną ich część będziemy zmuszeni pokryć sami. W tym celu okaże się k o n i e c z n o ś ć w y s z u k a n i a n o w y c h ź r ó d e ł d o c h o d u i n a ł o ż e n i a n o w y c h p o d a t k ó w. W końcu mowca żąda konwersyi długów i uregulowania terminów płatności i w tym kierunku stawia stosowne rezolucye.

Rad. m. G o d z i c k i podnosi, że podatki wojenne, jakie nałożono w r. 1914, nie były należycie przygotowane, dlatego sprawa ta wymaga ponownego zbadania i należytego uregulowania.

Przemawiali jeszcze: rad. m. O s t r o w s k i, który żądał wprowadzenia podatku od przyrostu wartości. Porębski, Uderski, Bazes, który oświadczył się przeciw nowym podatkom, a za zaciągnięciem pożyczki długoterminowej, poczem dział III. i IV. budżetu przyjęto.

Bezpieczeństwo publiczne.

Dział V. B e z p i e c z e ń s t w o p u b l i c z n e wykazuje w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotę 891.744 K., w dochodach 22.300, niedobór 869.444 K.

W dyskusyi przemawiali wicepr. Rolle, rad. m. Chwastek i dr. R. Landau, poczem ten dział budżetu i zgłoszone rezolucye przyjęto.

Roboty publiczne.

Dział VI. B u d o w y i r o b o t y p u b l i c z n e zawiera w wydatkach 1,524.889 K., w dochodach 667.437 K., niedobór 857.462 Kor. W dyskusyi wicepr. S a r e przedstawił przeprowadzone dotychczas roboty publiczne w dzielnicy Podgórzu, do których gmina się zobowiązała przy przyłączaniu tej dzielnicy.

Rad. m. dr. M u c z k o w s k i, wskazując na dzikie zabudowywanie Alei Trzech Wieszczów i in. ulic, żądał, by prezydyum rozpoczęło studya do nowej ustawy budowlanej. W tym kierunku też postanowił rezolucyę.

Rad. m. G o d z i c k i wnosi, by prezydyum miasta poczyniło energiczne kroki u wojskowości i rządu o odszkodowanie za zniszczenie dróg i dojazdów miejskich.

Rad. m. St. N o w a k domagał się zasklepienia „młynówki“.

Rad. m. O s t r o w s k i wskazał na wielkie szkody na drogach, ulicach i w budynkach, jakie wyrządzaią ciężarowe samochody wojskowe i żądał, by prezydyum miasta poczyniło starania u władz wojskowych o wydanie nakazu podwładnym organom co do ścisłego przestrzegania regulaminu ruchu, i omijania ulic asfaltowanych, na których ruch automobilów ciężarowych jest wzbroniony. Dotychczasowe stosunki są groźne nietylko dla bruków i asfaltów miejskich, ale również w wysokim stopniu szkodzą zabytkom architektury. W kościele św. Anny wskutek wstrząśnień odpadły i zniszczone zostały cenne sztukaterye. Podobne szkody poniosły i inne świątynie krakowskie.

Wicepr. S a r e zapewnił. że w tej sprawie już wielokrotnie u władz wojskowych interweniowano. Obecnie prezydyum miasta ponownie poczyni stosowne kroki. — Po przemówieniach jeszcze kilku radnych dział VI. budżety przyjęto.

Dalsze działy budżetu.

Dział VII: u p i ę k s z e n i e m i a s t a, referował rad. m. J u d k i e w i c z. Wydatki wynoszą 208.017 Kor., dochody 18.575 K., niedobór 189.442 K. Po krótkiej dyskusyi, w której oświadczono się przeciw asfaltowaniu chodników na plantach, dział ten przyjęto.

Dział VIII: Z a r z ą d t a r g o w y, który referował rad. m. Ł u c z k o, przedstawia się następująco: Wydatki 427.742 Kor., dochody 740.717, nadwyżka 312.975. Bez dyskusyi uchwalono.

Dział IX. Z d r o w o t n o ś ć m i a s t a, referował rad. m. dr. S c h n e i d e r. Wydatki: 2,260.453 Kor., dochody 1.410.753 Kor., niedobór 849.700 Kor. W dyskusyi rad. m. A d e l m a n n podniósł pilną potrzebę zaopiekowania się grobami legionistów na cmentarzu krakowskim i wystawienia stosownego bohaterstwu poległych pomnika. Kilku następnych mowców żaliło się na zakład czyszczenia miasta. Odpowiadał i wyjaśniał wicepr. S a r e, poczem wnioski referenta przyjęto.

Dobroczynność.

Dział X: D o b r o c z y n n o ś ć przedstawił rad. m. G o d z i c k i. W tym dziale wydatki preliminowano na 660.985 Kor., dochody 447.669 Kor., niedobór 213.316 Kor.

Rad. m. ks. dr. C a p u t a w dyskusyi podniósł potrzebę centralizacyi opieki nad ubogimi i sporządzenia katastru ubogich, następnie zaś przedstawił owocną działalność komitetów parafialnych w Krakowie, podkreślił ogromną ofiarność Książęco-Biskupiego Komitetu na rzecz ubogiej ludności miasta i zażądał wydatnej subwencyi gminy dla tej instytucyi.

Rad. m. ks. M a s n y omówił sprawę opieki nad zaniedbaną młodzieżą, zaznaczył potrzebę rozszerzenia i pogłębienia opieki nad młodzieżą wogóle, przyczem zwrócił uwagę, że zarząd miasta może w niedostatecznej mierze wykorzystuje różne źródła funduszów na cele dobroczynne. W szczególności chodzi o różne fundusze, jakie stworzono w czasie wojny, w których gmina m. Krakowa dotychczas zupełnie nieparty cypuje, aczkolwiek wielkie sumy na opiekę nad ofiarami wojny łożyć musi.

Na tem dalszą dyskusyę odroczono do dnia dzisiejszego. Posiedzenie dzisiejsze rozpocznie się o godz. 6 wieczorem.

KRONIKA.

CZWARTEK
24
Tymoteusza

Wschód słońca o godz. 7 26 r.
Zachód „ „ 4·17 w.
Długość dnia godz. 8 m. 53.

Z miasta.

KONFERENCYA APROWIZACYJNA. W myśl uchwały zjazdu miast galicyjskich, odbytego w Krakowie w dniu 25 listopada z. r., ma przy oddziale aprowizacyjnym gal. miejskiego wojennego Zakładu kredytowego powstać Rada przyboczna, złożona z jednego przedstawiciela m. Krakowa, jednego przedstawiciela m. Lwowa, dwóch przedstawicieli średnich miast, jednego przedstawiciela mniejszych miasteczek i pięciu przedstawicieli Koła polskiego. Z Koła polskiego zostali do tej Rady przybocznej wydelegowani posłowie Dr Diamand, prof. Dr Halban, Dr Marek, Rauch i Dr Tertil, z m. Lwowa wiceprezydent Dr Schleicher, z m. Krakowa wiceprezydent inż. Rolle, ze Związku miast prezes Dr Maiss i zastępca prezesa p. Maryewski.

Przed oficyalnem ukonstytuowaniem się Rady przybocznej odbyla się w dniu 21 b. m. w gal. miejskim wojennym Zakładzie kredytowym przy współudziale dyrekcyi Zakładu konferencya wstępna, w której nie mogli wziąć udziału Dr Schleicher, jakoteż niektórzy posłowie. Przewodniczył p. Maryewski. Dyskusya toczyła się głównie około zasadniczego pytania, czy oddział aprowizacyjny wspomnianego Zakładu, majacy za zadanie aprowizowanie miast galicyjskich, ma się ograniczyć wyłącznie do towarów, dostarczanych mu przez centrale, czy też rozwinąć swą działalność na zakupno środków żywności z wszelkich możliwych źródeł. Wszyscy mowcy zgodnie podnosili, że stan aprowizacyi miast jest obecnie wprost katastrofalny i że wobec grożącego w najbliższym czasie zupełnego braku mąki i mięsa użyć trzeba całej energii i wszelkich środków, celem zaopatrzenia miast w żywność.

Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono jednogłośnie zasadę, żeby kupować środki żywności wszędzie, gdzie się da, jakoteż starać się u rządu o odpowiednie upoważnienie. Następnie uchwalono jednogłośnie wysłać do generał-gubernatora hr. Szeptyckiego pismo, względnie deputacyę, z prośbą o otwarcie powiatów olkuskiego i miechowskiego, jakoteż paru innych powiatów granicznych Królestwa dla dowozu żywności do Galicyi. W końcu uchwalono domagać się podwyższenia kontyngentu, przyznanego Galicyi przez centrale, a to w stosunku do rzeczywistej ilości mieszkańców miast galicyjskich, oraz zażądać od namiestnictwa wykazu. które obszary dworskie i w jakich ilościach dostarczyły zboża Zakładowi obrotu zbożem, dalej podania liczby kart chlebowych i mącznych dla ludności miejskiej w kraju, jakoteż podania, jakie ilości mąki zostały na pokrycie tych kart w roku 1917 rzeczywiście ludności wydane.

Konferencya uznała przedłożone przez dyrekcyę Zakładu zasady rozdziału środków spożywczych miastom, jako odpowiednie. Podział ten ma się dokonywać odpowiednio do liczby ludności miast. Towary będą wysyłane zarządowi miasta w tym stosunku, a zarząd gminy będzie obowiązany rozdzielać otrzymane zapasy pomiędzy Towarzystwa spożywcze (konsumy), własne przedsiębiorstwa gospodarcze (kuchnie ludowe itp.) i własne sklepy wedle ilości osób. Wszystkie towary, dostarczane przez Zakład, mają być udostępnione konsumentom bezpośrednio, z pominięciem handlu i bez żadnego zarobku.

DR GUSTAW PRZYCHOCKI, docent pryw. filozofii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, obecnie pełniący służbę wojskową w artyleryi polnej jako kapitan, powołany został na profesora tego przedmiotu do uniwersytetu w Warszawie. Prof. Przychocki doktoryzował się i habilitował na Wszechnicy Jagiellońskiej. Jako stypendysta Akademii Umiejętności, odbył podróż naukową do Berlina. Rzymu, Paryża, Londynu i Cambridge, pracujac w tamtejszych bibliotekach i pogłębiając fachowe studya w współpracy z najwybitniejszymi filologami. Owocem tych studyów było, obok licznych drobniejszych prac, rozproszonych po pismach filologicznych znane obszerne dzieło po łacinie: „O Grzegorzu z Nazyanzu“, wydane nakładem krakowskiej Akademii Umiejętności. W Krakowie cieszyły się wykłady prof. Przychockiego niezwykłą frekwencyą, a Koło filologiczne uczniów U. J. uznawało w nim swego kierownika. Za jego staraniem doszły też do skutku przedstawienia klasyczne, wykonywane przez młodzież uniwersytecką w teatrze krakowskim i lwowskim.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po raz czwarty wznowiona obecnie z takim sukcesem „Aszantka“ Wł. Perzyńskiego z pp. Zarzycką, Górską, Modzelewską, Czarnecką. Kosińskim. Bończą, Jednowskim i Orwidem. Jutro „Carewicz“ G. Zapolskiej. „Aszantka“ powtórzona będzie w sobotę wieczorem.

Świetna komedya T. Konczyńskiego — „Powrót wiosny“ rozpocznie w niedzielę nową seryę wieczorów, dając pole do popisu paniom Zahorskiej, Zarzyckiej, Drzewieckiej, panom Brzeskiemu, Żarskiemu, Noskowskiemu, Węgierce i Rdzawiczowi.

„ROKOWANIA POKOJOWE“ B. Winawera, z których premierą — jak nam donoszą — występuje dzisiaj nasza druga scena, są świetną farsą, ukazującą w grotesce nastroje chwili obecnej. „Rokowania“ zainteresują nietylko bywalców teatru przy ul. Rajskiej, ale też i publiczność sceny im. Słowackiego, z której znane jest chlubnie nazwisko warszawskiego autora. „Rokowania“ powtórzone będą w sobotę wieczorem i w niedziele.

WIECZÓR STAROPOLSKO-LUDOWY. Znakomita śpiewaczka opery warszawskiej, p. St. Argasińska-Choynowska, której wieczory pieśni nowoczesnej poruszyły przed niedawnym czasem muzykalną Warszawę, występuje w piątek w sali Saskiej z programem bardzo niezwykłym. Jest to zbiór staropolskich i ludowych pieśni, opracowanych przez St. Niewiadomskiego i B. Wolfsthala, oraz cykl pieśni ludowych w opracowaniu niezwykle utalentowanego, przedwcześnie zmarłego kompozytora, Eugeniusza Pankiewicza — wszystko rzeczy zupełnie u nas nieznane, częściowo specyalnie napisane dla świetnej pieśniarki. P. Argasińska, nad której interpretacyą Brahmsa, Wolffa i Straussa, unosiła się krytyka warszawska, umie także z tych prostych, naiwnych, nierzadko humorystycznych utworów wydobyć wysokie artystyczne walory. Będzie to jeden z najciekawszych wieczorów sezonu. Bilety, których już niewiele pozostało, sprzedaje księgarnia F. Eberta. Sala będzie dobrze ogrzana.

GAZOWNIA I ELEKTROWNIA W BUDŻECIE MIEJSKIM. W projekcie budżetu gminnego, będącego obecnie przedmiotem obrad Rady m., znajdujemy obszerniejsze ustępy o gazowni i elektrowni miejskiej. Co do elektrowni — zdaniem sprawozdawcy budżetowego — nie można przewidzieć z powodu wojny i braku węgla, jakie dalsze ograniczenia w używaniu prądu będą zarządzone. Mniejsze obciążenie maszyn i kotłów, wywołane zmniejszeniem oświetlenia, powoduje gorszą wydatność tych urządzeń, tak, że zmniejszenie obciążenia nie wpływa w tym samym stopniu na zmniejszenie zapotrzebowania węgla. Natomiast ograniczenia nie obniżają kosztów robocizny, które przeciwnie z powodu większej drożyzny artykułów żywności niewątpliwie znacznie wzrosną. Możliwem jest także dalsze podniesienie się ceny węgla i taryf kolejowych. Mimo zakazu wykonywania instalacyi i podniesienia ceny prądu w roku 1916/17, zapotrzebowanie prądu wskutek braku nafty niepomiernie wzrasta i pozwala przewidywać znaczną zwyżkę w dochodach; czysty zysk za rok 1917/18 przyjęto w budżecie w kwocie 240.000 K.

Co do gazowni miejskiej, to zupełny przewrót ustalonych przed wojną wartości wywołać musiał obniżenie dochodu ze zakładu gazowego. Gdy przed wojną przy produkcyi 7.2 milionów m. sześc. gazu wydawano na węgiel 480.000 K rocznie, to przy spodziewanej w roku 1917/18 konsumcyi 7.5 milionów, wydatek ten wzrośnie do 1,070.000 kor., a więc o 600.000 kor. więcej, aniżeli w roku 1913, czyli o 123 proc. Prawie w tym samym stosunku podnoszą się wydatki na materyały pomocnicze, robociznę itd. Dla utrzymania równowagi finansowej zakładu podniesiono cenę gazu, która średnio dosięga zaledwie kilkunastu procent, pozostaje więc daleko poza cenami węgla i innych materyałów, poboczne produkty, jak koks, amoniak, smola, nie dadzą się tak wysoko podnieść w cenie, aby pokryć ubytek w dochodach, wywołany rozchodami. Dochody z gazowni dla gminy oblicza budżet na 162.186 K.

ŁAŹNIA LUDOWA. Dyrekcya m. Kasy Oszczędności zawiadamia że łaźnia ludowa będzie otwartą we czwartek po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

Z Polski i ze świata.

KURSA INŻYNIERSKIE WE LWOWIE. Szkoła politechniczna we Lwowie urządza w czasie od 18 lutego do 2 marca b. r. dwutygodniowy kurs inżynierski odbudowy kraju (dla inżynierów i architektów) z następującym programem: 1. Budowa miast i wsi; 2. charakterystyczne znamiona budownictwa polskiego miejskiego i mało-miejskiego ze stanowiska sztuki; 3. budownictwo wiejskie i mało-miejskie ze stanowiska użytkowego; 4. konstrukcye budowlane zastosowane do budownictwa wiejskiego i małomiejskiego; 5. konstrukcye żelazno-betonowe w budownictwie wiejskiem i małomiejskiem; 6. konserwacya zabytków architektury; 7. produkcya materyałów budowlanych: a) drzewo budulcowe, b) wyroby ceramiczne, wapno i gips, c) rodzaje, jakość i sposoby występowania kamienia w Polsce; 8. pomiar miejscowości i komasacya; 9. opracowanie planów regulacyjnych miejscowości; 10. zdrowotność mieszkań; 11. oczyszczanie miejscowości; 12. Zaopatrzenie w wodę; 13. kanalizacya miejscowości; 14. zaopatrzenie w energię elektryczną. Razem 52 godzin wykładu i 26 godzin ćwiczeń. Zgłoszenie przyjmuje i wyjaśnień udziela „Sekretaryat kursów inżynierskich“. Lwów. Politechnika.

CENTRALE POD NADZOREM PAŃSTWA. Nadużycia central zmuszają władze centralne na Węgrzech do rozpostarcia nad niemi kontroli. Jak donoszą pisma wiedeńskie, mają czynniki rządowe zamiar utworzenia specyalnego urzędu przy ministerstwie handlu dla utrzymania stałej kontroli nad centralami i sprawdzania zażaleń, jakie wpływają na centrale. Na referentów powołani zostaną fachowcy z wszystkich dziedzin dla celowego prowadzenia kontroli. Sądzimy, że przykład węgierski zdoła pozyskać naśladownictwo także w Wiedniu, a w dziale kontrolnym powinien być zabezpieczony pełny wpływ także dla kraju naszego, który pod względem przydziałów bywa zawsze lekceważony z wielką dlań szkodą.

MORATORYUM W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Pisma warszawskie donoszą: Na skutek wniosku ministerstwa sprawiedliwości, Rada regencyjna nadesłała do tego ministerstwa swój dekret w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratoryum w okręgu sądu apelacyjnego lubelskego. Nowe przepisy, normujące obowiązek częściowego spłacania należności, obowiązują od 1 stycznia 1918 roku.

SAMOBÓJSTWO. W majątku Piastrzyce, należącym do p. Wł. Dłużewskiego, w mieszkaniu administratora p. Strusia w piątek o godz. 5 po południu pozbawił się życia wystrzałem z dubeltówki 19-letni Jan Mackiewicz z Warszawy, były legionista, chwilowo przebywający tam jako korepetytor do dzieci. Powodem rozpaczliwego kroku było złamane życie.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO komunikują: Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 25 stycznia o godz. 6 wiecz. w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Kazimierz Witkiewicz na temat „System dziesiętny w bibliografii“.

O POPRAWĘ BYTU KOLEJARZY. Dnia 27 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w stacyi Podgórzu-Płaszowie konferencya delegatów; zaś o godz. 4 po południu w Krakowie w sali Tow. lekarskiego (ul Radziwiłłowska) wiec gal. urzędników c. k. kolei państw. w sprawie poprawy bytu.

WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW (nieustająca) z oddziałem sprzedaży odręcznej i Biuro odbudowy art. kościołów otwarte codziennie od godz. 10½—1½, ul. Szpitalna nr. 21.

TAJEMNICE „OCHRANY“ WARSZAWSKIEJ „wyświetla“ obecnie kino - teatr „Uciecha“ dzięki najnowszemu filmowi warszawskiej firmy „Sfinks“, wykonanemu przez artystów polskich z p. Bruczówną, Józefem Węgrzynem, Junoszą-Stępowskim i Zelwerowiczem na czele. Obraz ten jest może pierwszym „europejskim“ z seryi warszawskiej i wszędzie, gdzie się ukaże, będzie dobrą reklamą dla polskiej sztuki kinematograficznej, zarówno dzięki pięknym zdjęciom, jak wybornej grze artystów. Zapowiadają go plakaty „Uciechy“ artystyczne, skomponowane przez p. Szyllera. „Uciecha“ jest pierwszem przedsiębiorstwem kinematograficznem w Krakowie, które posługuje się tym środkiem reklamy produkowanym na miejscu, przez artystę polskiego. Należy się spodziewać, że będzie to przykładem dla innych, gdyż w ten sposób uda się wyrugować przynajmniej w części krzykliwe, najczęściej szkaradne wyroby rzekomo artystyczne, które nadchodzą z zagranicy, psują smak publiczności a szpecą wygląd miasta.

DRUGA NIESPODZIANKA. Pierwszą był „Cyrk Wolfonsa“. Podobnie wielką. niepospolitą sensacyę wystawi teatr „Uciecha“ w niedługim czasie. Ogłaszając z początkiem sezonu swój niepospolity repertuar wielkich dzieł filmowych, zapowiedziała „Uciecha“ dwie niespodzianki, dwie sensacye, jakim równych nigdy nie było w Krakowie. Pierwsza z niespodzianek: „Cyrk Wolfonsa“ poruszyła cały Kraków, druga wywoła nieporównanie większy podziw.

KIEROWNICY STAROSTW. „Gaz. lw.“ ogłasza: P. namiestnik przeniósł w charakterze kierowników starostw starostę Bolesława Kudelskiego z Rudek do Myślenic, sekretarzy namiestnictwa Dra Kazimierza Chłapowskiego z Przeworska do Białej, Eustachego Romanowskiego ze Lwowa do Przeworska i Tadeusza Łodzińskiego z Tarnowa do Rudek.

MIANOWANIA. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała elewów ewidencyjnych Feliksa Wolskiego, Józefa Michalskiego i Włodzimierza Zebrawskiego, geometrami ewidencyjnymi klasy w XI klasie rangi.

PRZENIESIENIE. P. namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa Tadeusza Reindla z Rzeszowa do Lwowa.

SKŁADKA. W administracyi naszego dziennika złożyli Józefowie Jarosławieccy kor. 50 na Przytulisko weteranów z 1863—4 r., zamiast wieńca na trumnę ś. p. Edwarda Zajączkowskiego.

140.000), ilość rękopisów i dyplomów również wzrosła przeszło w dwójnasób (rękopisów w r. 1876: 2000, obecnie około 4.900, dyplomów 735 : 1700). Nie wliczono tu nabytków ostatnich lat kilku, w których biblioteka wzbogacona została archiwaliami sapieżyńskiemi i in. O wzroście ruchu naukowego w czytelni za dyrektury Kętrzyńskiego świadczy fakt, że ilość czytelników oraz liczba wydanych im dzieł w ciągu tego czasu wzrosła prawie dziesięciokrotnie. Nie ulega wątpliwości, że na to złożyły się przyczyny ogólne. wzrost potrzeb naukowych u nas w ostatnich lat dziesiątkach, ale trzeba powiedzieć. że w dużej mierze jest w tem zasługa dyrektora, który żywo zajmował się czytelnikami, starał się ułatwić im pracę w bibliotece i udzielał im swych cennych rad i wskazówek. Zjednał też sobie powszechną cześć i szczery szacunek, a pozostawił żal i lukę niezapełnioną. Należał bowiem do tych ludzi, których śmierć, mimo ich późnej starości, opłakuje się dlatego, że przedwcześnie zmarli. Kętrzyński bowiem do ostatka był czynny, zachowując świeżość umysłu i młodzieńczy zapał do pracy, i byłby niewątpliwie mógł nadal wzbogacać naukę polską swemi studyami, jakich wiele jeszcze miał w swym warsztacie, gdyby nie fatalny wypadek złamania nogi, któremu uległ w roku ubiegłym, i z którego się już nie podźwignął.

Cześć Jego pamięci!

WŁADYSŁAW SEMKOWICZ.

Nauka, literatura, sztuka.

NOWE WYDANIE „SKALNEGO PODHALA“. Nakładem ruchliwej księgarni J. Czerneckiego w Krakowie opuściły prasę dotąd 4 tomy opowieści góralskich K. Tetmajera „Na skalnem Podhalu“. Tom I zawiera: Stara książka i stara pieśń, Zbójecka chałupa, Jak Jasiek Mosiężny nie mógł znaleźć szczęścia: I O Maryśi dalekiej, II O wójtowej Marynie, Gazda halny, Krystka, Jak wzięni Wojtka Chrońca. Tom II: Żelazne wrota, Jak się Michał Łajas powiesił, Dziki juhas, Jak Jasiek z Ustupu, Hanusia od Królów i Marta Uherczykówna z Liptowa śpiewali w jedno słoneczne rano ku sobie, Franek Seliga i Pan Bóg, Jak się Józek Smaś pojechał wysłuchać, O Bartku Gronikowskim, raubszycu, Jak umarł Jakób Zych, Orlice. Tom III: Sobek Jaworcarz jaki honor miał, O Walku sietniaku, Jak dziwnego Juhasa zatańcowało, On, Rosicka, Pudrasowego Kuby zmartwychwstanie, albo jak się dyabeł jak wesz na grzebieniu postawił, O Zosi Walczakównej. Tom IV zawiera: Ku niebu, Jakie jest serce matki, albo kiedy aniol płakał, Zimowe panny, albo o Maćku, który przepadł w górach, Szczepan bez ziemi, O Wojtku cudaku, Ocean, Jak baba dyabła wyonacyła, Murzański, Chrzciny.

W przedmowie pisze autor, że „Skalne Podhale“ jest niezmiernie mało wzięte i znane wśród publiczności czytającej. Jak powiada, czterech tylko powinien mieć słuchaczów: ojca swego, Seweryna Goszczyńskiego, pierwszego proboszcza zakopiańskiego, księdza Józefa Stolarczyka i nieśmiertelnej tatrzańskiej pamięci doktora Tytusa Chałubińskiego. „Przy wielkiej watrze, gdzieś u wierchu w Kościeliskach albo Chochołowskiej Dolinie, mógłbym im czterem opowiadać te powieści, a oniby słuchali, rozumieli i czuli“.

Opinia krytyki polskiej i sfer prawdziwie kulturalnych jest odmiennego zdania. „Skalne Podhale“, jeden z najbarwiejszych i najoryginalniejszych eposów w literaturze europejskiej, czytane jest i będzie zawsze z podziwem dla genialnej inwencyi poety przez wszystkich, którzy umieją ocenić dzieła wysokiego artyzmu. Ci piewcę Tatr i homeryckie postaci przezeń stworzone rozumieją i czują. Tylko płytcy czytelnicy płytkich powieści buduarowych nie biorą „Skalnego Podhala“ do ręki — a o to chyba mniejsza. E. Z.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 24 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 23 bm. 1918:

Z obu stron Brenty działalność artyleryi była żywszą, niż w ostatnich dniach.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 23 stycznia 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 23 bm. 1918:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: Prawie na całym froncie flandryjskim była popołudniu wzmożona czynność ogniowa. Również odżyła ona na południe od Scarpy. Koło Saint Quentin przywiedziono z pomyślnych wywiadów pewną liczbę jeńców.

Front następcy tronu: Na północ od Souain i na północny-wschód od Avocourt po silnem działaniu ogniowem nastąpiły natarcia francuskie. Po zaciętych walkach z bliska odrzucono nieprzyjaciela. Na wschód od Malancourt oddziały naszej piechoty wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i powróciły z pewną liczbą jeńców. Między Beaumont a Ornes wzmogła się wieczorem czynność artyleryi.

Na innych frontach położenie nie zmieniło się.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Obrady Izby poselskiej.

Wiedeń. B. kor. W izbie posłów toczyła się dalsza dyskusya nad oświadczeniem prezydenta ministrów, w sprawie naglących zapytań wniesionych na wczorajszem posiedzeniu.

Pos. Jars zarzucał rządowi, że zawarł układ z socyalistami kosztem włościan. Agraryusze zrzucają z siebie odpowiedzialność za dalsze wydarzenia.

Pos. Stöckler występywał przeciw nagonce zainscenizowanej przez socyalnych demokratów przeciw rolnikom.

Pos. Udrzal polemizował z wczorajszą mową prezydenta ministrów i oświadczył, że prezydent ministrów świadomy jest tego, że przemawiał imieniem mniejszości narodów Austryi. Intelektualnym sprawcą wojny światowej jest szowinizm wszechniemiecki, a nie dr. Kramarz.

Pos. Knirsch zwraca się przeciw atakom wszczętym przeciw państwu niemieckiemu. Dziwi się, że ani rząd ani prezydent Izby ataków tych należycie nie odparł. Broni jasnych i szczerych słów generała Hoffmanna.

PRZEMÓWIENIE POS GOETZA.

Pos. hr. Goetz przypomina, że niedawno wszyscy polscy członkowie delegacyi podpisali wniosek, który słusznie został uznany za wotum ufności dla hr. Czernina. Wczoraj podniósł dr. Głąbiński, że Polacy z zadowoleniem przyjęli do wiadomości fakt, iż hr. Czernin ujął się za polskiemi mniejszościami, mimo to trzeba zrozumieć, że oświadczenie gen. Hoffmanna musiało wywołać nieufność. Zrozumieć można niecierpliwość, z jaką Polacy czekają rozstrzygnięcia wielu zagadnień, które się wiążą ze sprawą litewską. Niemiecka okupacya podzieliła Litwę na cztery obszary administracyjne, pozostaje jednak wielki obszar Litwy po drugiej stronie frontu; to też Polacy w rezolucyi z 28 maja z. r. zażądali, aby prawo samostanowienia przyznać całej Litwie historycznej. Tu trzeba odeprzeć pewne twierdzenie. Wołyń nie należał nigdy do Ukrainy. Nie mamy wcale aneksyjnych dążeń względem tej części dawnej Polski, ale jeżeli Polacy tam żyjący, domagają się dla siebie prawa samostanowienia, to jest rzeczą słuszną, żeby zasada raz uznana nie doznawała wyjątków. Samodzielne państwo polskie zostało uznane przez wszystkie strony, zatem żądanie, by w Brześciu pojawiła się reprezentacya polska, jest zupełnie uzasadnione. Trzeba tam będzie załatwić sprawę granic przyszłego polskiego państwa, dalej cały szereg kwestyi gospodarczych i finansowych, powstałych przez to, że wielkie polskie obszary zostały odłączone od Rosyi. Polacy jeszcze na początku wojny 16 sierpnia 1914 wyrazili żądanie zjednoczenia państwa polskiego z Galicyą i życzenie powołania na tron polski cesarza austryackiego jako dziedzicznego króla polskiego. Mowca zastrzega się dalej przeciw pomysłom, t. zw. „regulacyi granic“ i odstąpieniu obszarów Królestwa polskiego. Interesem państw centralnych jest istnienie potężnego państwa polskiego. Stanie się to tylko wówczas, gdy Polska otrzyma także niezbędny dlań dostęp do morza. Dajemy też wyraz nadziei, że to żądanie opierające się na prawie naturalnem i boskiem, znajdzie w hr. Czerninie protektora i obrońcę i że przedstawiciele państwa polskiego wezmą udział w rokowaniach brzeskich.

MOWA POS. TETMAJERA.

P. Tetmajer: Od początku wojny można zauważyć nieustanne usiłowania, by nie dopuścić do tego, żeby sprawa polska stała się sprawą międzynarodową. Polskę kongresową uznano za samodzielną po to, aby stworzyć pozór, że zadowolono postulaty wyswobodzonego narodu i aby równocześnie zapewnić sobie na wieczność posiadanie innych polskich krajów. 28 maja z. r. reprezentanci polscy w Galicyi uchwalili jednomyślnie jedyny, prawdziwy program narodowy, poparty przez opinię całego neutralnego świata. Polacy są w sytuacyi o wiele gorszej, niż Czesi, którzy są zjednoczeni pod jednem berłem i przynajmniej teoretycznie nikt nie zaprzecza im ich prawa państwowego. Anormalne położenie Polaków polega na tem, że przez podział Polski stworzono nie jedną, lecz trzy irredenty, zaś w razie wojny przymus bratobójstwa.

Hr.Czernin w swojem exposé mówił o królestwie polskiem. Wyraźnie to musi być wyjaśnione. Polacy nie mogą pozwolić na to, aby przez nadużywanie pięknie brzmiących słów pozbawiono ich możności urzeczywistnienia swoich interesów życiowych. Uważają oni wprawdzie akt 5 listopada za pierwszy krok na drodze do rozwiązania sprawy polskiej, ale jest on tylko półkrokiem, dopóki prawo samostanowienia nie będzie rozszerzone na cały polski naród. Polska zbudowana na podstawie aktu z 5 listopada, równa państewku, stworzonemu na kongresie wiedeńskim, byłaby pozbawioną możności gospodarczego rozwoju, niezdolną do życia, pozbawioną oddechu, gdyż nie miałaby dostępu do morza. W tym wypadku byłaby Polska znowu ogniskiem nieustannych fermentów i stałaby się niebezpieczeństwem dla pokoju.

W świadomości całego świata cywilizowanego wzmaga się przekonanie, że Europa tylko wtedy będzie miała uporządkowane polityczne stosunki, jeżeli sprawa polska zostanie rozwiązana w całej rozciągłości bez zwyczajnych dwuznaczności. Nie można sobie wyobrazić Polski, istniejącej tylko na pewnym odcinku obszarów nadwiślańskich, Polska bowiem dla swego życia potrzebuje całego obszaru Wisły, który jest polskim nietylko etnograficznie, lecz stał się polskim także przez ofiary, poniesione przez cały szereg stuleci.

Mowca zwraca się przeciw twierdzeniu pruskiego ministra spraw wewn., że Poznańskie jest krajem niemieckim i podkreśla czysto polski charakter tego kraju. Nie można sobie wyobrazić Polski bez kolebki polskiego narodu i państwa. Pomysłowi niemieckiej feudalnej, reakcyjnej środkowej Europy, należy przeciwstawić wzniosłą dziejową misyę narodów, między Bałtykiem a Adryatykiem. Mają one rozwiązać wielkie zadanie zorganizowania wielkiego związku niezawisłych państw, pomagania uciemiężonym narodom i łączenia ich rozkawałkowanych obszarów. Ale od czasów józefińskich, Galicya służy za teren eksperymentalny, wielekroć chodzi o to, aby cierpliwości ludności używać do przeróżnych celów państwowych, finansowych i gospodarczych.

Polska dowiodła, że jest dojrzałą do samodzielnego życia. W dniu Zmartwychwstania wstąpimy znów w szereg państw europejskich, uzbrojeni w dawną zasadę tolerancyi i jak najszerzej pojmowaną zasadę prawa samostanowienia narodów, wierni hasłu: „za naszą i waszą wolność“.

Przemawiali następnie posłowie: Okuniewski, pos. Rybar i pos. Hruban, który zaznaczył, że Czesi stanowczo odrzucają interpretacyę, podsuwaną przez prezydenta ministrów rezolucyi czeskiej, poczem pos. Tuszar oświadczył, że rząd austryacki, podobnie jak rząd wspólny, jest bezradny wobec wielkich zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej. W kwestyi polityki zagranicznej rząd nie odważył się na uczynienie stanowczego kroku wobec Berlina.

Następne posiedzenie we wtorek.

Polityczna dyskusya w Kole polskiem.

Wiedeń. (Telefonem). Zgodnie z uchwałą plenum, zebrała się dziś przed południem komisya parlamentarna Koła polskiego, by rozważyć wybór prezesa i wnioski pos. Witosa, tudzież sprawę udziału Polaków w rokowaniach w Brześciu.

Co do sprawy wyboru prezesa, komisya postanowiła, iż najlepiej będzie sprawę tę rozpatrzeć na wspólnem posiedzeniu komisyi z prezydyami poszczególnych frakcyi.

W kwestyi, czy zaakceptować wniosek Witosa, czy też ograniczyć się do sprawy udziału delegatów polskich w rokowaniach brzeskich, zdania były podzielone.

O g. 5 po poł. rozpoczęły się nad wnioskami pos. Witosa obrady plenum Koła. Dyskusya przybrała olbrzymie rozmiary. Pos. Haller złożył imieniem grupy konserwatystów deklaracyę, określającą wnioski pos. Witosa, jako niepolityczne i niebezpieczne dla urzeczywistnienia państwa polskiego. Realna polityka polega na złączeniu Galicyi z tworzącem się państwem polskiem pod berłem ces. Karola. Opierając się na prawie samostanowienia, żąda dalej deklaracya przyznania tegoż prawa całej Litwie, jak również Wołyniowi, który od czasu unii lubelskiej, aż do trzeciego rozbioru należał tylko do Polski. Wreszcie opowiada się deklaracya za przystępem Polski do morza, i udziałem delegacyi państwa polskiego w rokowaniach pokojowych, tudzież protestuje przeciw planom obcinania obszaru Królestwa.

Pos. Zieleniewski imieniem demokratów przedkłada do uchwały rezolucyę tej treści, iż Koło trwając przy zasadzie 28 maja, a chcąc zapewnić państwu polskiemu wpływ na ustalenie granic, żąda dopuszczenia zastępów narodu polskiego do rokowań pokojowych. Druga część projektu rezolucyi zawiera protest przeciw zakusom aneksyonistycznym, zmierzającym do oderwania części Królestwa.

Pos. Daszyński ostro zaatakował politykę ludowców i narod.-demokr. i postawił trzy rezolucye. Rezolucye te stwierdzają na wstępie, iż akty listopadowy i wrześniowy nie mogą tworzyć podstaw niepodległego państwa, gdyż niema w nich ani oznaczenia granic, ani instytucyi państwowych, zaś ani Rada regencyjna, ani rząd utworzony za pozwoleniem i według potrzeby państw centralnych, ani też przejściowa Rada stanu nie są wyrazem woli narodu; w dalszym ciągu zawierają rezolucye te postulaty, stanowiące myśl przewodnią wczorajszego przemówienia pos. Daszyńskiego w Izbie posłów.

Po licznych dalszych przemówieniach, przyjęto wniosek pos. Średniawskiego, mocą którego przekazano wszystkie zgłoszone wnioski i rezolucye komisyi, celem opracowania kompromisowej uchwały.

Dr Jabłoński kandydatem na prezesa Koła

Wiedeń. (Telefonem). Na popołudniowem posiedzeniu komisyi parlamentarnej, odbytem wspólnie z prezydyami frakcyi Koła, postanowiono przedstawić Kołu pos. Jabłońskiego jako kandydata na prezesa Koła. Wybór ma się odbyć jutro.

Organizowanie powrotu do kraju.

Petersburski „Dziennik Narodowy“ donosi: W Petersburgu zawiązaną została polska komisya wojskowo-kolejowa. Ma ona na celu techniczną organizacyę i czuwanie nad bezpieczeństwem przy przewozie polskich sił zbrojnych, reewakuacyi wygnańców, zabytków przeszłości, inwentarza fabrycznego i zakładów przemysłowych, wywiezionych z Królestwa w r. 1914 i 1915.

O udział w rokowaniach pokojowych.

Z Warszawy donoszą o następującym komunikacie dep. praw politycznych:

„Wobec przewlekania się kwestyi dopuszczenia przedstawicieli rządu polskiego do udziału w rokowaniach pokojowych, prezes ministrów wystąpił ponownie do rządów państw centralnych z usilnemi przedstawieniami w tej sprawie“.

Drugi rząd na Ukrainie.

Petersburg. B. kor. Sekretaryat ludowy ukraińskiej republiki wystosował do wszystkich Ukraińców następującą odezwę:

Generalny sekretaryat centr. Rady popiera Kaledina i sieje narodową niezgodę między ukraińskim a rosyjskim ludem i popiera rządy mieszczańskie na Ukrainie. Oświadczamy w imieniu narodu ukraińskiej republiki, że sekretaryat centralnej Rady jest wrogiem wolnego ukraińskiego ludu i wzywamy całą wierną armię robotników i włościan republiki do walki przeciw mieszczańskiemu generalnemu sekretaryatowi centralnej Rady i przeciw Kaledinowi. Armia i wszyscy obywatele Ukrainy muszą wspomagać czynnie rewolucyjną armię sekretaryatu ludowego i komisarzy Rady ludowej. Podpisani komisarze ludowi: Koczulińskij, Skrypnik, Luxenburg, Łapszyński, Bosche, Bakińskij, Minauer (?), Łapanowski, Aussen.

Bolszewicy ukraińscy w Brześciu.

Berlin. B. kor. Jak dzienniki donoszą, nadeszła tu dziś wiadomość od obecnego przewodniczącego rosyjskiej delegacyi pokojowej, że rząd rad robotniczo-żołnierskich w Charkowie wysłał dwóch pełnomocników do wzięcia udziału w rokowaniach w Brześciu i, że rosyjska delegacya przyjęła obu tych delegatów jako członków delegacyi rosyjskiej. Z przywiezionych przez nich dokumentów wynika, że rząd w Charkowie odmawia generalnemu sekretaryatowi w Kijowie i tamtejszej radzie centralnej prawa rokowania w imieniu Ukrainy, ciała te bowiem są organami burżoazyi. Charkowski rząd, który jest bolszewickim, zmierza do przyłączenia się do petersburskiego, rządu jako do centralnego organu starej Rosyi i federatywnej republiki na obszarach byłego państwa carskiego. Należy wyczekać, jak rząd kijowski zachowa się wobec tej nowej sytuacyi.

WALKI O JEKATERYNOSŁAW.

Sztokholm. B. kor. Według wiadomości nadeszłych z Haparandy, otrzymano tam doniesienie z Petersburga, że wojska zajęły po zaciętej walce Jekaterynosław. W walce zginął także ukraiński członek konstytuanty, Loblinew.

Krytyczna sytuacya w Rosyi.

Berlin. „Lokal-Anzeiger“ donosi, iż w sferach parlamentarnych obiega pogłoska, jakoby sytuacya w Rosyi była bardzo krytyczna. Niema wątpliwości, że zajścia w Petersburgu oddziałają na rokowania w Brześciu. Zachodzi pytanie, czy stosowną jest rzeczą prowadzić rokowania z ludźmi, których anarchia z łatwością zmieść może.

GARNIZON PETERSBURSKI — NIEPEWNY.

Berlin. Pułki petersburskie nie są już, jak się zdaje, ślepo oddane bolszewikom. Znaczna ich część ogłosiła się podczas tej nowej wojny domowej neutralną. Bolszewicy przedsięwzięli kroki celem sprowadzenia wojsk fińskich i lapońskich. „Prawda“ donosi, że zwolennicy Kiereńskiego na nowo zorganizowali się.

ZAMORDOWANIE SZINGAREWA.

Petersburg. B. kor. Na zebraniu w dniu 20 stycznia powziął sowiet następującą uchwałę: Sowiet, dowiedziawszy się, że Szingarew i Kokoszin zostali w szpitalu zabici, wyraża potępienie takiej zbrodni. Sowiet zwraca się do żołnierzy i robotników z żądaniem, aby zjednoczyli się w potępieniu takiej zbrodni i zarządza, aby wszelkimi środkami utrzymano rewolucyjny porządek. Sowiet zgodził się na energiczne zarządzenia, poczynione przez komisarzy ludowych.

Petersburg. B. kor. Komisarze ludowi otrzymali zawiadomienie, że policya natrafiła na ślad marynarzy, morderców Szingarewa i Kokoszkina.

Konstytuanta odżyła?

Medyolan. B. kor. „Secolo“ donosi z Petersburga: Członkowie konstytuanty postanowili dziś na tajnem zebraniu przenieść konstytuantę do innego miasta rosyjskiego. Jutro ogłoszony będzie manifest w tej sprawie. W ciągu ostatniej nocy zdołało kilku deputowanych mimo zakazu opuścić Petersburg, aby przygotować na innem miejscu grunt dla wolnej manifestacyi swoich zamiarów.

W FINLANDYI.

Sztokholm. B. kor. Według nadeszłych tu wiadomości, Rosya, mimo uznania samodzielności Finlandyi, nie chce się zrzec panowania nad tym krajem. Wprawdzie część wojsk rosyjskich opuściła Finlandyę, lecz została natychmiast zastąpiona innymi oddziałami wojska, które nieustannie dopuszczają się wykroczeń, a naprzykład ostatnio na wyspach Alandzkich.

ŻĄDANIA ROSYJSKIE W SPRAWIE JEŃCÓW.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że delegaci rosyjscy mieszanej komisyi dla sprawy jeńców domagali się zniesienia szczególnych praw w traktowaniu oficerów rosyjskich, zostających w niewoli niemieckiej i austryackiej. „Oficerowie są taksamo ludźmi, jak żołnierze — twierdzili delegaci — i powinni być tak samo traktowani, jak inni ludzie“. Na żądanie to delegaci niemieccy i austryaccy nie udzielili jeszcze definitywnej odpowiedzi.

Francuzi o wojnie podwodnej.

Berlin. Paryski „Temps“ reasumuje wyniki wojny podwodnej za przeciąg czasu 42 tygodni, który dzieli na 6 grup po 7 tygodni. W ciągu pierwszych 7 tygodni liczba ataków wynosiła —405, w drugim okresie —528. w 3-im —515, w 4-tym i 5-ym —289, 6 i 7-ym —200, t. j. o połowę mniej. niż w pierwszym okresie. Liczba zatopionych okrętów: pierwszy okres — 292, drugi—347, trzeci—243, czwarty—184, piąty —198, szósty —139, t. j. dwa razy mniej, niż na początku. „Temps“ wyprowadza z tych obliczeń wniosek o fiasku niemieckiej wojny podwodnej, wynikającym z zastosowania przez aliantów udoskonalonych metod obrony.

Hindenburg i Ludendorff w Berlinie.

Berlin. B kor. Marszałek polny Hindenburg i generał Ludendorff przybyli do Berlina, celem złożenia cesarzowi sprawozdania wojskowego.

Wiadomości telegraficzne.

Strajki we Lwowie.

Lwów. B. kor. „Gazeta lwowska“ donosi: Wczoraj wieczorem wybuchł tu strajk pracowników tramwajowych. Zażądali oni podwyższenia dodatków drożyźnianych, dodatków jednorazowych, oraz przedstawili szereg życzeń natury ekonomicznej, w sprawie zaopatrzenia w żywność, zabezpieczenia na starość itd. Dziś robotnicy tramwajowi nie stanęli do pracy, wskutek czego ruch tramwajowy wstrzymano. Dziś deputacya tramwajarzy udała się do prezydyum magistratu i przedstawiła swe życzenia. Prezydyum przyjęło większą część żądań, a co do reszty, obiecało zbadać je szczegółowo. O godzinie 2 po południu robotnicy powrócili do pracy.

Z komisyi finansowej.

Wiedeń. B. kor. Komisya finansowa obradowała dziś nad uchwałą izby panów o podatku wojennym i przyjęła wniosek sprawozdawcy, dotyczący pełnego przyjęcia uchwały izby panów, jakoteż wniosek posła Kurandy, rozszerzający ustawę na rok 1918. Wniosek o przywrócenie uchwały izby posłów został odrzucony.

Orlando w Paryżu.

Paryż. B kor. Clemenceau przyjął dziś włoskiego prezesa ministrów Orlanda i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 24 stycznia b. r.

ASZANTKA

komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

OSOBY: Leonard Bończa, Bolesław Brzeski, Maryan Jeżnowski, Włodzimierz Kosiński, Wacław Szymborski, Władysław Żaraki, Helena Czarnecka, Helena Górska, Józefa Modzelewska.

Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Piątek: „Carewicz".
Sobota popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Aszantka".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 24 stycznia b. r.

ROKOWANIA POKOJOWE

krotochwila w 3 aktach Brun. Winawera.

OSOBY: Kolman Aniela, Czajkowska Emilia. Biesiadecki Z., Jarniński St., Kalinowski Eug., Kijowski Kaz., Konarski Wł., Kucharski, Ryszkowski Wł., Schmidt, Senowski M., Topolski E.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Piątek: „Królowa kina".
Sobota pop.: „Damy i huzary", wiecz.: „Rokowania pokojowe"

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Od czwartku dnia 17 stycznia

Ochrana warszawska i jej tajemnice

dramat w sześciu częściach.

Pierwsze aktualności polskie: **Rada regencyjna.**

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Deficyt bankowy

senzacyjny dramat detektywiczny w 4 częściach z ALWINEM NEUSSEM.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Znakomity film operowy Worlda:

CYGANERYA

prolongowany po niebywałem powodzeniu w „Uciesze" na następny tydzień. Muzyka Pucciniego.

Ponadto komedyjka.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. - Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 21 do 26 stycznia b. r.

WIDOKI Z NATURY.

Pamiętniki szatana

Część I. Dr. Mora. dramat w 5 akt.

ANNA OBROŃCĄ komedya w 2 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 22 do 24 stycznia b. r.

ŻÓŁTY ULSTER

dramat detektywiczny w 8 aktach.

Tenor z ograniczoną poręką

komedya w 8 aktach.

Tygodnik wojenny, najnowsze zdjęcia.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od wtorku 22 do czwartku 24-go

NOC KSIĘŻYCOWA

dramat kryminalny z dawnych czasów, ponadto wesoła komedya i tygodnik wojenny, ilustr. muzyką wojskową.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od czwartku 17 do niedzieli 20 stycznia

POTĘGA MIŁOŚCI

wspaniały dramat w 4 aktach, w naczelnej roli wystąpi znana artystka LOTTE NEUMANN.

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Dzierżawy obszernego domu

z budynkami gospodarskimi, większym ogrodem lub gruntem, koło Krakowa, blisko kolei, **poszukuje się.** Oferty z opisem adresować M. W. Kraków, Studencka 21, I. p. Pośrednictwo wykluczone. 185

„MARTA"

Pierwsza składnia i biuro zamówień szat liturgicznych, chorągwi, baldachimów, kwiatów, obrazków i t. d., oraz

Pracownia różańców i szkaplerzy

Towarzystwa popierania przem. kobiecego.

Kraków, ul. św. Marka L. 25, I. p. 186

LEŚNIK

praktyczny w kierowaniu lasów, kultur, wyrobie materyałów, budowli, cegielń, zaprzysięgły oceniciel dóbr, lasów i zakładów przemysłowych — **przyjmie posadę od marca.** — Zgłoszenie w Administracyi pod „Leśnik". 187

POSZUKUJE do kupna 181

200—300 morgów zrębów.

Zgłoszenia w Administracyi pod „F. S. N."

Polska Centrala Rolnicza w Lublinie

oddała firmie **A. DOBRZAŃSKI I SKA** wyłączne prawo zakupu i sprzedaży nasion buraków i marchwi pastewnej na całą Ziemię Kielecką.

Łaskawe oferty prosimy przesyłać pod adresem: Z powiatu miechowskiego B. Kieszczyński, o. p. Kocmyrzów; z powiatu pińczowskiego W. Dobrzański, Budziszowce, o. p. Skalbmierz; z innych powiatów: B. Kieszczyński, Kocmyrzów lub Dział Handlowy Twa Roln. Kielce dla A. Dobrzański i Ska. 2855

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyi kolektorskich 30 sierpnia! 190
Ciągnienie I. klasy 21 i 23 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Warsztaty tkackie

ręczne z drzewa

dostarcza od 1-go lutego 1918 r.

Liga Pomocy przemysłowej

Kraków, Straszewskiego 28. 2770

Dla trudności transportowych wczesne zgłoszenia niezbędne.

Konkurs

na posadę

urzędnika Biura rachunkowego przy Komitecie c. k. Towarz. rolniczego Krakowskiego, Plac Szczepański 8, III. p.

Wymagane ukończenie szkoły średniej, teoretyczna i praktyczna znajomość rachunkowości ogólnej.

Absolwenci szkół rolniczych mają pierwszeństwo. 173

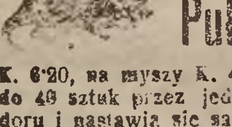
Nadto poszukuje Biuro rachunkowe **kilku buchalterów do większych majątków ziemskich w Galicyi.**

Warunki zależne od umowy i kwalifikacyi.

Na tydzień K. B. K.

Artur Schiffner, wiceprezydent dyrekcyi poczt i telegrafów 50 K; adwokat Dr Aleksander Schier, Lwów 5 K; Anna Choroszczakowska, Lwów 2 K; Apteka pod Barankiem M. Masłowskiego, Kraków 10 K; Teodor i Felicya Serwatowscy, Lwów 100 K; Józefowie Ekielscy, Lwów 10 K; adwokat Dr Pająk Józef, Lwów 20 K; Edward Norek, Kraków 10 K; Emilia Dziedzicka, Kraków 5 K; Dr Stanisław Adamski, Kraków 200 K; Dr Konstanty Lipowski Kraków 30 K; Franciszka v. Tomkiewiczowa 10 K; Stanisławowa Rożnowska, Kraków 300 K; Prof. Dr Stanisław Maziarski, Kraków 20 K; Józef Haluch, Kraków 5 K; Józef Roskosz, Kraków 10 K; Prof. Dr Józef Łazarski, Kraków 100 K; Ks. Jan Sterkowicz, Nowy Sącz 20 K; C. k. Urząd podatkowy, Nowy Targ 452 K; Ks. Jan Kruczek, Hoczew 5 K; St. Molicki, Kraków 10 K; Ks. Franciszek Paszkowski, Kraków 100 K; Urząd parafialny w Modlnicy 105 K; Jadwiga i Zdzisław Próchniccy, Lwów 10 K; Spółka z ograniczoną poręką dla przemysłu naftowego, Trzebinia 100 K; notaryusz Dr Nowak Liski 2 K; Ks. Stanisław Dadał. prob. Łososina Górna 20 K; Mikołaj Starzewski, jako dochód z przedstawienia urządzonego pod kierunkiem zarządu szkoły 104 K; Stefan hr. Bobrowski, Andrychów 100 K; Stefania Satlikówna, Regulice 2 K; Stanisław Radziejowski, Kraków 20 K; Stanisław Wołoszyński, Kraków 300 K; Dr Bolesław Mikiewicz. Kraków 10 K; Zygmuntowie Studzińscy, Kraków 10 K; Marta Fischerowa, Kraków 20 K; Inżynier Artur Kühnel, Lwów 10 K; Ks. Józef Biesiadzki, proboszcz w Bączalu, składka z parafii 155 K; Wiesław Radwański 50 K; G. Gebethner i Ska, księgarnia w Krakowie 250 K; Apteka P. Gralewskiego w Krakowie 15 K; Dr Klemens Bąkowski w Krakowie 10 K; G. Szczurkowski, Kraków 50 K; Dr Ignacy Szado 4 K; Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie 100 K; Dr W. Kanis, Kraków 3 K; Stanisław hr. Wodzicki, Kraków 100 K; Stefan Rydel, aptekarz, Kraków 5 K; Stefan Rydel. aptekarz. Kraków 5 K; Wilhelmowie Przybylscy, Kraków 20 K; Bronisława Monatuk, Nowy Targ 50 K; Roman Modliszewski, Łańcut 2 K; Kółka rolnicze, Pantalowice 100 K; Bohdan Łuszczyński, Kęty 10 K; Konwent Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach 30 K; Antoni Konasiński, Lwów 10 K; Franciszek Ichniowski, Lwów 50 K; Zofia i Józef Czerneccy, Lwów 10 K; Dr Władysław Czernecki, Lwów 100 K; Michał Siciński, Lwów 10 K; Janina Jankowska, Lwów 10 K; Henryk Lam, Lwów 10 K; Ks. Stanisław Kędzior. Jeleśnia 50 K; Edward hr. Mycielski, Górka 50 K; Stanisław Grodecki, Tarnów 2 K; Józef Szczudło, prof. szkoły real. w Tarnowie 3 K; Zygmunt Maiecki, personal urzędu pocztowego, Kraków 5 K; c. k. Urząd pocztowy, Chrzanów 1000 K; Józef Zdrochecki, Brzesko 4 K; Prof. Józef Morczewicz, Kraków 10 K; Marya Feldmanowa, Kraków 10 K; Korabczyńska, Kraków 20 K; Jan Czerwiński, Kraków 5 K; Dr Jan Schneider. Kraków 20 K; Zofia du Vall, nauczycielka, Kraków 5 K; Ks. Władysław Caneau, Mucharz, Proboszcz 100 K; Parafia Mucharz 349 K; Ks. J. Leja, Maków 100 K; Parafia Palczowice, 200 K; Ks. R. Steinsdorfer, Odporyszów 2 K; c. k. Urząd podatkowy Żabno nad Dunajcem 30 K; Kazimierz i Franciszka Wajdowiczowie, Wojnicz 10 K; Jan Czader, Stara Wieś 100 K; Seweryn Łompicki, Wieliczka 5 K; Dr Larysz Niedzielski 500 K; adwokat Dr Edmund Fischer, Kraków 30 K; Ks. Jan Marszal, Tyniec 10 K; Urząd Parafialny Wola Radziszowska 105 K; Urząd parafialny Radziszów 300 K; Ks. Jan Marszal, Tyniec 10 K; Dr Tadeusz Kupczyński, adw., Biała 4 K; Kazimeirz Karpiński, c. k. notaryusz w Białej 10 K; c. k. Urząd podatkowy w Jaworznie 10 K; Szkoła na Starej Hucie, Jaworzno 12 K; Stanisław i Franciszka Drozdowscy, Kraków 100 K; Władysławowie Gubarzewscy. Kraków 100 K; Urząd parafialny z Zalasie 65 K; SS. Miłosierdzia w Krakowie 20 K; adwokat Dr Samuel Kurzer w Krośnie 30 K; Witold Hausner, Kraków. 500 K; Urząd parafialny w Trzcinicy 175 K; Prof. Józef Leśniak w Nowym Sączu 10 K; Klasa VII. w Nowym Sączu, gimn. I. 100 K; Feliks Krochowski Lwów 10 K; Spółka oszczędności i pożyczek Buczkowice 10 K; Krzanowscy, Targowisko, zamiast życzeń świątecznych 5 K; Szkoła 4 klasowa ludowa w Targowisku 15 K 75 hal.; Księżna Ogińska, Bobrek 50 K; Ks. Józef Mazurek. Kraków 25 K; Urząd parafialny w Libiążu 200 K; Urząd parafialny, Głębowice 150 K; Lunia Gwiazdonikówna, Bochnia 1 K; Ks. Ludwik Tokarz, Łapczycy 31 K 80 hal. Stanisława i Zofia Nowak, Bochnia 5 K; Klotylda Turowiczowa, Kraków 100 K; L. Banasiowa, Kraków 2 K; Dr Józef Unger, Kraków 20 K; Aniela Ponińska, Kraków 500 K; Dr Jan Ziarko, Kraków 40 K; Gabryela Łompicka, Lwów 10 K; Jadwiga Łaczyńska. Lwów 10 K; Prof. Dr Tadeusz Godlewski, Lwów 20 K; Michał Balakym, Lwów 5 Kor.; Ks. Stanisław Heumann, Józefów, (Łagiewniki 100 K; Urząd parafialny Krzeszów 400 K 10 hal.; Ks. Walenty Litwin, Jarosław 10 K; Józef Krzemień, kierownik szkoły, Wilkowice 2 K; Miejska Kasa oszczędności w Bochni 30 K; Danusia Helińska, Bochnia 1 K; Halina Helińska 2 K; Stanisław i Wilhelmina Czaykowa, Bochnia 120 K: Helena Niewiadomska, Bochnia 5 K; Dr Emil Funkelstern, Tarnów 10 K; Hubertowie Lindowie, Tarnów 10 K; Ks. Zygmunt Pawłowski, proboszcz w Kołomyi 10 K; Kazimierzowie Głowińscy, Raba Wyżna 100 K; Urząd parafialny Raba Wyżna, składka w kościele 250 K; Dr D. Kirsel, Kraków 10 K; Zygmunt Huet, Lwów 5 K; Spółka oszczędności i pożyczek w Zwierniku 10 Kor.; Prof. St. Leonard, Kraków 1 K; Tadeusz Oświęcimski. Kraków 50 K; Ks. Andrzej Rejowski, Dębica 20 K; Ks. Stanisław Solak. Dębica 20 K; Franciszek Krzaczkowski, Lwów 4 K; Filia Banku austro-Węgierskiego w Tarnowie 10 K; Franciszek Ziemiański, naczelnik sądu w Dynowie 75 K; Ks. Wojciech Blajer. Sędziszów 10 K; Adwokat Dr Stanisław Flis, Nowy Sącz 20 K; Adwokat Dr Władysław Gwoździewicz, Żywiec 10 K; Ks. Stanisław Mżyk, Żywiec 50 K; Dr Wincenty Świątek. Podgórze 50 K; Andrzej Tretiak. Urzejów 20 K; Ks. Paweł Konkol. Przeworsk 30 K; Ks. Antoni Gagatnicki, Przeworsk 100 K; Józef Bobak, inspektor szkolny, Przeworsk 3 K; Urząd parafialny w Ostrowsku 335 K 64 hal.; Adwokat Dr Zygmunt Wasiewicz. Nowy Targ 20 K; Jan Warcała, Nowy Targ 20 K; Ks. M. Królikowski, Łopuszna 50 K; Teresa Nowogrodzka. Oświęcim 10 K; Urząd parafialny Włosienica 350 K; Dr I. Reiner, adwokat, Rzeszów 10 K; Dr Samuel Aronsohn, Kraków 5 K; Ferdynand Zörner. Nowy Targ 5 K; L. Baranowski fabryka likierów i preparatów chemicznych w Krakowie 100 K; Dr Jakób Weinsberg, Kraków 2 K; Marya Szczepanik, Nowy Targ 2 K; Düsseldorfska fabryka, Kraków 150 K; J. Ihnatowicz, Lwów 100 K; Zarząd dóbr JWP. hr. Wł. Zamoyskiego w Zakopanem 500 K; Dr Juliusz Chodacki, adwokat, Nowy Sącz 20 K; Helena Jagłówna, Kraków 10 K; Inż. Kazimierz Dulczyński, Kraków 10 K; Lubomir Alszer, Kraków, oficyał pocztowy 6 K; Antoniostwo Hoborscy. Kraków 10 K; Dr Edward Grażyński, Kraków 10 K. O. Klemens Dąbrowski, OSB Praga II. 1100 K; Dr Danielak, Kraków 20 K; Schulschwester de Notre-Dame, Lwów 5 K; Dr Stanisław Koncewski. Lwów 10 K; Aleksandra Skólska. Lwów 2 K; Ludwika Hickiewiczowa, Lwów 40 K.

Automatyczna



Pułapka na szczury

K. 6·20, na myszy K. 4·30. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/67 Neulinggasse Nr. 26. 1735

RABKA

Pensyonat zakładowy i łazienki na sezon zimowy otwarte.

Aprowizacya zapewniona! 2530 Zarząd.

Nauczyciel lub nauczycielka

potrzebny od 1-go lutego b. r. do dwóch chłopczyków w II: klasie gimn. realnego. Warunki: całe utrzymanie i 100 kor. miesięcznie. Zgłoszenia poparte świadectwami adresować: Zarząd dóbr Średnia wieś, p. Hoczew koło Liska. 2870

DRUTY,

Liny stalowe i żelazne, linki do wind, lamp łukowych i celów rolniczych, Oleje maszynowe, oleje cylindrowe, Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.

poleca:

Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.

Miechów (Ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 183

Wykańczalnia konfekcyjna i bieliźniarska

Koła kobiet Pomocy przemysłowej (Liga Pomocy przemysłowej)

Kraków, ul. Grodzka 13.

16 specyalnych elektr. poruszanych maszyn (ażurowanie, dziurkowanie, obszywanie koronek, szycie i t. p. — Panie krawcowe i bieliźniarki korzystać mogą za skromną opłatą z Wykańczalni w godzinach przed i popołudniowych. 2886

WOLNE POSADY leśniczych rewirowych

dla kandydatów z ukończoną szkołą lasową. Do podania dołączyć należy życiorys, odpisy świadectw, wskazać osobistości na których polecenie zgłaszający powołać się może z podaniem adresów. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd lasów X. Sapiechy w Krasiczynie koło Przemyśla. 2898

Rządca ekonom

ze szkołą roln. i kilkuletnią praktyką tylko w większych majątkach, dobry hodowca, dokładnie obznajmiony z prowadzeniem księgowości gosp. wszelkich systemów. Ob. dw. wolny od wojska, żonaty, przyjmie odpowiednią posadę na ordynaryę. — Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Rolnik". 2874

Maszyn do pisania poszukuje

BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO Kraków. 184

Basztowa L. 17, II. p.

Dnia 22-go b. m.

zgubiono złotą szpilkę z szafirem

Znalazca zechce ją zwrócić właścicielowi za wynagrodzeniem 20 Kor. — Adres: ul. Siemiradzkiego 29, I. p. 189

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2795

Śrótowniki

(do mielenia zboża) rozmaitej wielkości,

Młynki

do czyszczenia zboża poleca:

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Oddział maszyn rolniczych

Kraków, Sławkowska 4. 2890

Księgarnia Nakł. **Stanisława Goldmana** (przy Instytucie jęz. Ansona) w Krakowie, ul. Szewska 17. II p. poleca: 2553

Samouczki „Argus" umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K. 3·60,

SŁOWNIKI niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd., po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki polsko-niemieckie, polsk.-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 3·20, 4·80 itd.

Za przesyłkę polec. liczy się 50 hal. Za zaliczką 39 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Mak

nasienny, niebieski, b. plenny w główkach, sprzedaje Jerzy Kraskowski, Kraków, Sienna 5. 147

SKRZYPCE koncertowe

dzieło Haüslera, nagrodzone na wystawie krakowskiej, do sprzedania za K. 1.000, w księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. 2541·3

Folwark

125 mg. (w tem około 75 mg. lasu bukowego) w prześlicznej okolicy górskiej około Ustrzyk oraz tereny naftowe tamże, obszaru około 600 mg. do sprzedania. Cena 250.000 koron i 14% brutto. O informacye zwracać się należy pisemnie pod literami A. Z. 166. do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, 3 Maja 5. 2858

Świadczenia wojenne oblicza na podstawie osobiście przeprowadzonych zdjęć i oszacowań na folwarkach i w lasach, samoistny gospodarz lasowy z wyższym egzaminem państwowym, absolwent akademii lasowej oraz rolnik praktyczny. Obejmuje także administracyę dóbr, zagospodarowania i odbudowy zniszczonych folwarków. — Jarosław, skrytka pocztowa 22. 139

Poszukuję placu

w starym Krakowie z łatwym dojazdem dla urządzić się mającego składu. Cena musi być przystępna. Zgłoszenia pod: „Faun" do Adm. „Głosu Narodu". 158

Chłopca

zamiejscowego 14 letniego przyjmie na praktykę WŁADYSŁAW CZARNEK handel towarów kolonialnych, Kraków, Długa 11A. 179

Nauczycielkę i freblankę

przyjmie Zakład wychowawczy chłopców zaraz. Wynagrodzenie 40 K. miesięcznie, mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Towarzystwa im. Jachowicza w Tarnobrzegu. 172

Żądaj wszędzie i prenumeruj **„PRZEGLĄD ŚWIATOWY"** miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna 40 K., półroczna 20 K. Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 170

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK WYDAWNICTWA

PRENUMERATA: Koron 8.— kwartalnie z przes. pocztową.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: WARSZAWA UL. NOWY ŚWIAT Nr. 27.

ZAKŁAD ELEKTRO-TECHNICZNO-MECHANICZNY A. JORDANA i Sp.

w Krakowie, Zwierzyniecka l. 5 (vis-à-vis Hotelu Victoria),

poleca się Szanownej Publiczności.

NASIONA

koniczyn, saradelli, lucerny, traw, buraków, marchwi

kupuje i sprzedaje 159

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

Plac Szczepański L. 6.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana [illegible]